

JOSEPH CONRAD

właśc. **JÓZEF TEODOR KONRAD KORZENIOWSKI**

Ur. 1857 w Berdyczowie na Ukrainie, zm. 1924 w Bishopsbourne koło Canterbury.

Pisarz angielski pochodzenia polskiego, autor powieści i opowiadań.

Ojciec pisarza – Apollo herbu Nałęcz Korzeniowski, poeta, dramaturg, tłumacz – był działaczem konspiracyjnej lewicy, matka – Ewelina Bobrowska – pochodziła z ziemiańskiej rodziny zaangażowanej w przygotowanie powstania styczniowego. W 1862 r. rodzina została zesłana w głąb Rosji, do Wołogdy. Tam po długiej chorobie umarła matka pisarza. W 1868 r. powrócił ze zsyłki Apollo Korzeniowski i zamieszkał wraz z synem we Lwowie, a potem w Krakowie (zmarł w 1869). Po śmierci ojca opiekę nad chłopcem przejął wuj Tadeusz Bobrowski, człowiek twardych zasad, który wywarł silny wpływ na edukację i osobowość Józefa Konrada. Po ukończeniu szkoły w Krakowie, zabezpieczony materialnie przez wujka, Korzeniowski wyruszył do Marsylii i w 1874 r. rozpoczął służbę na morzu (podróże do Ameryki Południowej, Australii, Afryki, na Archipeląg Malajski) jako praktykant, steward, oficer. W 1878 r. związał się z marynarką brytyjską (dosłużył się w niej stopnia kapitana). Pływał na różnych statkach, m.in. na parowcu „Europa”, kliperze „Narcyz”, barce „Otago”. W 1886 r. Korzeniowski uzyskał obywatelstwo brytyjskie. W 1894 r. umarł wuj pisarza Tadeusz Bobrowski, pozostawiając mu duży spadek. W tym czasie Józef Konrad porzucił służbę w marynarce, osiadł w Anglii i rozpoczął działalność literacką. W 1895 r. ukazała się pierwsza powieść *Szaleństwo Almayera* (dedykowana wujowi, przychylnie przyjęta przez krytykę). Pisarz wydał ją pod pseudonimem Joseph Conrad, ale do końca życia we wszystkich oficjalnych dokumentach i listach do przyjaciół używał oryginalnego brzmienia swojego nazwiska. W 1896 r. ożenił się z Jessie George (mieli dwóch synów – Borysa Alfreda i Johna) i zamieszkał w południowej Anglii (hrabstwo Kent), a w ostatnich latach życia w pobliżu Canterbury. W 1914 r. Conrad odwiedził Polskę, w Zakopanem spotkał się m.in. ze Stefanem Żeromskim. W maju 1924 r. premier Anglii ofiarował pisarzowi tytuł szlachecki, Korzeniowski odmówił jednak przyjęcia zaszczytu.

Twórczość Conrada jest zróżnicowana tematycznie, choć jego nazwisko łączy się przede wszystkim z marynistyką. Do najważniejszych utworów należą powieści „egzotyczne”: *Murzyn z załogi „Narcyza”*, *Zwycięstwo*, *Ocalenie*, utwory o morzu: *Lord Jim*, *Tajfun*, *Jądro ciemności*, powieść polityczna *Nostromo*, powieść historyczna z epoki wojen napoleońskich *Korsarz*, powieść sensacyjna *Tajny agent*. Temat polski reprezentują nowele *Amy Foster*, *Książę Roman*, a temat rosyjski – *W oczach Zachodu*. Za utwory w znacznej mierze autobiograficzne uważa się *Smugę cienia* i *Złotą strzałę*.

JĄDRO CIEMNOŚCI

Geneza

Twórczość pisarza jest niezwykle bogata i różnorodna, niełatwo poddaje się syntezom i klasyfikacjom, ale najważniejszą jej cechą jest odrębna wizja świata: pozbawionego ładu, nieprzewidywalnego, i losu człowieka: tragicznego, tajemniczego i samotnego. Powieści Conrada są wykładnią etyki, której podstawą są zasady kodeksu marynarzy: honor, wierność powziętym postanowieniom, solidarność, gotowość niesienia pomocy, heroizm. Pisarz wprowadził do literatury nowe techniki narracyjne (m.in. metoda punktów widzenia – *point of view*), przełamał, wprowadzając do prozy brytyjskiej bogatą symbolikę i metaforę, powściągliwość literatury anglosaskiej.

W 1890 r. Joseph Conrad objął stanowisko dowódcy małego parowca na rzece Kongo, należącego do flotyli Belgijskiego Towarzystwa Akcyjnego do Handlu z Górnym Kongo. Spędził w Afryce pół roku, ciężko chorując na febrę i reumatyzm. Podróż do Konga była jednym z najważniejszych życiowych doświadczeń przyszłego pisarza. Wcześniejsze wyprawy do brzegów Afryki, obu Ameryk, na malajskie i chińskie morza przynosiły kontrasty nowości i egzotycznych odkryć, ta podróż była zstąpieniem do piekła. Dziennik pisarza z tego okresu przedstawia trudy wyprawy, rozstrój psychiczny, wyniszczenie chorobą, która zmusiła go do rezygnacji z marynarskiej służby.

W tym okresie kraje europejskie organizowały liczne wyprawy pod hasłem cywilizowania dzikich, niesienia oświaty i zwalczania zabobonów. Conrad swoje antykolonizacyjne poglądy wyraził szczególnie w dwóch utworach – są to *Placówka postępu* i dłuższe opowiadanie *Jądro ciemności* z tomu *Młodość*. Idea postępu i cywilizacyjnej misji Europejczyków została skompromitowana nie tylko ze względu na wyzysk i okrucieństwa białych wobec tubylców, ale także na amoralne, nieludzkie postawy kolonizatorów. Conrad bardzo cenił to opowiadanie, wydrukował je z notą: „Oto moje najlepsze opowiadanie i dowód, dlaczego je za takie uważam”.

Badacze twórczości Conrada wskazują na inspiracje *Jądra ciemności* *Eneidą* Wergiliusza, *Rocznikami* Tacyta, niektórymi utworami Charles'a Baudelaire'a i biografią Arthura Rimbauda, podkreślają też polemiczną wobec Fiodora Dostojewskiego koncepcję istnienia człowieka w świecie.

Recepcja, nawiązania

Najważniejsze utwory Conrada przełożyła w okresie międzywojennym Aniela Zagórska. Do najwybitniejszych conradystów należy Zdzisław Najder – redaktor dwudziestu siedmiu tomów *Dzieł* Conrada.

Jądro ciemności to utwór otwierający bardzo różne konteksty. Kurtz, którego „wnętrze było puste”, i inni bohaterowie opowieści przypominający widma prowokują do wykorzystania w pracy nad lekturą poematu Thomasa Stearnsa Eliota *Wydrążeni ludzie*, doświadczenia graniczne Marlowa prowadzą nas prosto do twórczości Tadeusza Borowskiego i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Wiele symboli w powieści Williama Goldinga *Władca much* bezpośrednio nawiązuje do dzieła Conrada. Film Francisa Forda Coppoli *Czas Apokalipsy*, mimo że jego akcja toczy się współcześnie, w czasie wojny w Wietnamie, także pyta o to, co „szepcze dzicz”.

Konwencja

Jądro ciemności to przykład utworu, w którym pisarz w mistrzowski sposób łączy realizm z symbolizmem, styl poetycki z dążeniem do uogólnień i egzystencjalnej refleksji, rzeczowość opisów z patosem monologów Marlowa, ironię z tragizmem. Zróżnicowanie językowo-stylistyczne opowiadania łączy się z kreacją narratora. Marlow w swej opowieści wykorzystuje wyjątkowe bogactwo symboli, metaforycznych skojarzeń, elementów kolokwialnych, emocjonalizmów i sensualnych opisów. Spiętrzenie i hiperbolizacja obrazów widoczna jest szczególnie we fragmentach przedstawiających Afrykę: „smutną krainę”, jej największą rzekę: „wielkie opustoszałe przestrzenie”. Symbolem Czarnej Łądy jest w powieści afrykańska narzeczona Kurtza. Jej szczegółowy opis zawiera ciąg nacechowanych epitetów: „dzika, przepyszna, płomiennooka, wspaniała, twarz o tragicznym i dzikim wyglądzie wyrażała obłądny smutek i niemy ból”.

Wśród symboli występujących w *Jądrze ciemności* dominują obrazy mroku i światła, często jednak o ambiwalentnych znaczeniach, jak w opisie europejskiej Narzeczonej agenta: „zbliżała się cała w czerni, jej biała głowa płynęła ku mnie w zmierzchu, miałem wrażenie, iż pociemniało w pokoju, jakby całe światło chmurnego popołudnia schroniło się na jej czole”.

Kompozycja

Jądro ciemności ma kompozycję **ramową**. Początek i koniec opowieści wydają się nie mieć bezpośredniego związku z głównym wątkiem. Utwór rozpoczyna się od realistycznego opisu przymorza Tamizy. Żagłowiec „Nellie”, czekający na odpływ u ujścia rzeki, jest miejscem spotkania grupy przyjaciół. Jeden z nich rozpoczyna opowieść, przedstawiając bohaterów i wspominając krótko podróże odkrywcze z przeszłości. W pewnym momencie oddaje głos przyjacielowi o nazwisku Marlow. Bezimienny narrator także kończy opowieść opisem morza, nazywając szlak prowadzący do krańców Ziemi – „drogą do jądra niezmiernie ciemności”.

Główną część utworu stanowi jednak historia wyprawy do Konga jednego z uczestników spotkania – Marlowa.

Świat przedstawiony

Czas i miejsce

Główna akcja opowiadania dzieje się w Afryce końca XIX w. W *Jądrze ciemności* nie odnajdziemy Afryki znanej z książek przygodowych. Dla Conrada Czarny Ląd to przestrzeń spotkania natury z cywilizacją. Już na początku opowieści Marlow, patrząc na Tamizę, wspomina Rzymian i dokonany przez nich podbój Anglii. Ten motyw staje się paralelny do idei kolonizacji Afryki. Cywilizacja, postęp, kultura – te pojęcia staną się umowne w konfrontacji z obrazami białych w Afryce, zostaną zweryfikowane i odkłamane.

Przemierzając Kongo, Marlow widzi podupadłe stacje handlowe, chciwych agentów i „bezludzie: ani jednego człowieka, ani jednej chaty”. Afryka to „sieć ścieżek” i potężna natura, która wydaje się bohaterowi „tak beznadziejna i tak ponura, tak nieprzenikniona dla ludzkiej myśli, tak bezlitosna dla ludzkiej słabości”. Jednocześnie jest to dla Marlowa przestrzeń śmierci. Wstrząsający jest opis gaju śmierci – miejsca w dżungli, w którym umierali tubylcy wyniszczeni przez pracę, głód, choroby: „czarne kształty czołgały się, leżały, siedziały między drzewami, opierając się o pnie”. Dla Marlowa Afryka to „przyczajona śmierć, ukryte zło, głęboka ciemność”, ale żegluga w górę rzeki była także „podróżą wstecz do najwcześniejszych początków świata, gdy po ziemi hulała roślinność, a królowały wielkie drzewa”. Opisy afrykańskiej przestrzeni charakteryzują wyraziste określenia: „pusta rzeka”, „wielka cisza”, „nieprzebyty las”, „nieznana planeta”, „zdradliwa woda”.

Fabula

Charlie Marlow – marynarz – po odbyciu wielu wypraw na Daleki Wschód w trakcie urlopu przypadkowo na wystawie londyńskiej księgarni zauważa wielką mapę Afryki. Przypomina mu ona „węża, ze łbem w morzu, z tułowiem wijącym się poprzez rozległą krainę, z ogonem zagubionym w głębi ładu”. Postanawia więc, „oczarowany wężem”, zostać kapitanem rzeczno-parowca w Afryce. Dzięki protekcji jednej z ciotek, po załatwieniu formalności w biurach Kampanii w Brukseli, z powodu śmierci jednego z kapitanów, który został zabity w bójce z krajowcami, otrzymuje nominację i bardzo prędko wyrusza na Czarny Ląd.

W drodze do Konga Marlow doświadcza wielu niespodziewanych zdarzeń. Od początku podróży odkrywa przed nami okrucieństwo i absurd ekspansji Europejczyków w Afryce. Widzi na przykład, jak sześciocalowe działa okrętów

wojennych ostrzeliwują niewidoczne z morza nadbrzeżne wsie. Następnie Marlow odbywa pieszą wyprawę w głąb lądu – do stacji centralnej spółki – i wreszcie drogę rzecznym parowcem w poszukiwaniu Kurtza, agenta „firmy, która zamierzała eksploatować krainę leżącą za morzem i ciągnąc z niej obłędne dochody”. Bohater dostrzega, że Afryka to kraj handlarzy niewolników, nie zaś apostołów cywilizacji. W końcu dociera do handlowej osady Kurtza. Jego uwagę zwraca ogrodzenie: zatknięte na pale wyschnięte głowy, odrąbane tym, których uznano za buntowników. Zabiera chorego agenta na statek i z przerażeniem obserwuje „zabawy białych idiotów”, którzy strzelają do tłumu Murzynów odprowadzających ubóstwianego Kurtza. Umierający agent prosi go o oddanie swoich rzeczy narzeczonej, mieszkającej w Brukseli. Choroba Marlowa opóźnia to spotkanie. Ma ono miejsce więcej niż rok później. Relacja z rozmowy z kobietą „o jasnych włosach i bladej twarzy” kończy opowiadanie Marlowa.

Bohaterowie

Jądro ciemności ma trzech bohaterów. Ten główny to Kurtz, obywatel belgijski, którego matka była na wpół Angielką, ojciec na wpół Francuzem, a on sam kształcił się w Anglii, ale według Conrada „cała Europa brała udział w ukształtowaniu Kurtza”. Drugi bohater to kapitan Charlie Marlow – główny narrator opowieści. Trzecim bohaterem jest Afryka, w niezwykle sposób opisana przez Conrada.

Kurtz – od początku swojej podróży Marlow nieustannie od różnych osób słyszy o Kurtzu, „wybitnym człowieku”, kierowniku najważniejszej handlowej stacji, dostarczającym najwięcej kości słoniowej. Dowiaduje się, że Kurtz jest chory i Towarzystwo niepokoi się o niego. Inni agenci mówią o jego genialności, nazywają go „wysłannikiem litości, nauki i postępu”. Marlow wyczekuje rozmowy z Kurtzem, który „przedstawia mu się jako głos”. Międzynarodowe Towarzystwo Tępienia Dzikich Obyczajów powierzyło mu opracowanie referatu o misji białego człowieka w Afryce. Kurtz wyjeżdżał tam jako misjonarz postępu, człowiek o wielkich pomysłach, ale w jego projekcie Marlow dostrzegł dopisek „wytępić te wszystkie bestie”. Marlow dowiaduje się, że agent dla zdobycia kości słoniowej morduje, rabuje, eksploatuje Afrykę z brutalną bezwzględnością. Ludzie czczą go jak czarownika, odprawiają rytualne obrzędy. Udało mu się „zająć wysokie miejsce wśród szatanów tego kraju”.

W końcu Marlow dociera do Kurtza, znajduje go w faktorii – chudego, chorego, wciąż jednak świadomego swojej wewnętrznej siły. W parę dni później Kurtz umiera, wykrzykując przed śmiercią słowa: „Zgroza! Zgroza!”. O działalności Kurtza nie wiemy wiele, Marlow nie opowiada przyjaciółom o wszystkich czynach agenta, jego portret jest niepełny. Kurtz fascynuje kapitana, przeżywa jego los, pragnie wyjaśnić, co naprawdę stało się w Afryce z tym, którego „dobroć jaśniała w każdym czynie” (słowa narzeczonej).

Kurtz pozwolił, aby „dzicz wniknęła w niego” i obudziła zło, rozsadziła cywilizacyjne granice. Zabrakło mocnego fundamentu, „wnętrze Kurtza było puste”, choć on sam postrzegał siebie jako kogoś w rodzaju nietzscheańskiego nadczłowieka. Conrad na przykładzie Kurtza pokazał, że zło zniewala nie tylko ludzi słabych. A zasady? „Zasady nie wystarczą. To nabytki, stroje, ozdobne łachmany – łachmany, które opadną przy pierwszym porządnym wstrząsie”. Kurtz dotarł do „jądra ciemności” i osądził świat i siebie. Wydał okrzyk przerażenia, „kopnął ziemię i oderwał się od niej”. Zachował więc jakąś absurdalną suwerenność i jasność umysłu aż do końca.

Marlow – kapitan marynarki, gawędziarz, narrator opowieści o Kurtzu. Ma wiele cech samego Conrada. Nie można jednak utożsamiać go z pisarzem, jest raczej jednym z jego głosów. Marlow to poszukiwacz prawdy, swoją podróż do Konga traktujący jak „archetypiczne ucieleśnienie wewnętrznej przygody”. Opowiadając o swej wyprawie, posługuje się symbolicznymi obrazami, najczęściej mroku i światła, ale często przyjmuje także ironiczną postawę, dystansując się od cywilizacji.

Jądro ciemności jest opowieścią o podróży Marlowa przez piekło do prawdy o sobie. Afryka przeraża go okrucieństwem białych, ale bohater przekracza kolejne granice, aby dotrzeć jak Kurtz do jądra ciemności. Przemierza Czarny Łąd i ten świat wydaje mu się niesamowity, czuje, jakby „reszta świata nie istniała”. Zaczyna rozumieć siebie, spotkanie z Kurtzem uświadamia mu, że też potrafi czynić zło, ale jemu, w przeciwieństwie do agenta, udało się „cofnąć wahającą się stopę”. Pozostał człowiekiem prawym, wrócił z Afryki, uniknął losu Kurtza, ale odkrył, jak cienka jest granica między dobrem a złem i jak trudno oprzeć się pokusom świata i wewnętrznym instyngtom.

Narracja

W *Jądrze ciemności* mamy do czynienia z dwoma typami narracji. Utwór rozpoczyna się od wprowadzenia „pierwszego” narratora, który przedstawia narratora głównego – Charliego Marlowa – i określa sytuację narracyjną. Podkreśla, że Marlow nie był typowym żeglarzem, twierdzi, że „przypomina mu Buddę nauczającego w europejskim ubraniu i bez lotosu”; nazywa gawędziarzem. Narrator „pierwszy” rzadko zaznacza swoją obecność w trakcie opowieści Marlowa. Mówi na przykład: „Słuchałem, czatując na zdanie, na słowo, na jakąś nić przewodnią”. Marlow podkreśla, że jego podróż do Afryki nie była romantyczną wyprawą odkrywczą, ale kulminacyjnym doświadczeniem jego życia (tak jak dla Conrada). Retrospektywna opowieść marynarza charakteryzuje się dygresyjnym, nieliniowym tokiem narracji, występują w niej liczne retardacje i antycypacje. Narracja Marlowa odbywa się po zakończeniu zdarzeń przedstawionych (mówimy tu o dużym – perfektywnym – dystansie czasowym, w przeciwieństwie do imperfektywnej narracji „pierwszego” opowiadacza).

Marlow – narrator konkretny, pierwszoosobowy – zwraca się niekiedy bezpośrednio do słuchaczy, przerywa opowieść, pyta. Występuje więc w dwóch rolach – jako przeżywający i jako opowiadający. Mimo że przedstawia wydarzenia w Afryce z czasowego dystansu, podkreśla wielokrotnie, że wszystko, co przeżył, „było dość ponure i żałosne i nie bardzo jasne”. Zaznacza, że wyprawa do Konga była spełnieniem marzeń z przeszłości, pasji oglądania map i planowania dalekich podróży. „Pojadę tam, jak dorosnę” – mówił jako dziecko.

Ustna sytuacja narracji uwiarygodnia opowieść i ma wpływ na konstrukcję monologu, do którego wnikają elementy rozmowy. Marlow zwraca się do przyjaciół: „zważcie” czy też „wy, koledzy, możecie z tego oczywiście zobaczyć więcej niż ja wtedy. Wy widzicie mnie, którego znacie”. Ktoś odpowiada mu: „Bądźże uprzejmniejszy Marlow”. Na opowieść Marlowa składają się różne formy narracji: opowiadanie, opis, dialogi w formie mowy zależnej i niezależnej. Jej główny porządek (mimo alinearności) wyznaczają kolejne etapy „przygody” Marlowa: przygotowania do podróży, rejs do Afryki, wyprawa w głąb kontynentu rzeką i łądem, spotkanie z Kurtzem, agentem spółki, choroba bohatera, powrót do Europy, spotkanie w Brukseli. Wielokrotnie Marlow podkreśla jednak wielowymiarowość tej podróży, jej egzystencjalny i duchowy charakter.

Problematyka

Jądro ciemności odczytywane jest przede wszystkim jako paraboliczna opowieść o podróży Marlowa w poszukiwaniu wartości, utwór o kryzysie cywilizacji, o granicach dobra i zła, historia o usprawiedliwionym kłamstwie i zakłamaniej prawdzie. Można odczytywać opowiadanie Conrada jako ironiczną i gorzką wizję ekspansji europejskich kolonizatorów w Afryce pod pretekstem szerzenia postępu i utracie złudzeń tych, którzy wierzyli w duchową, moralną i ekonomiczną odpowiedzialność Europy za świat dzikich. Szczególnie aktualne wydają się dwa problemy – przekraczania granic i wyboru „mniejszego” zła. Ten pierwszy wiąże się z metaforycznym pytaniem: „czy można oddychać wonią zdechłego hipopotama, a jednak się nie zatruć?”, i wyraża odwieczny niepokój o granicę człowieczeństwa. Czy źródłem zbrodni, okrucieństwa i szaleństwa są warunki zewnętrzne, czy też to stałe i wieczne elementy ludzkiej natury, ukryte tylko pod maską cywilizacji i ujawniające się w sytuacjach granicznych?

Odpowiedź Conrada wynika z konfrontacji przeszłości i terażniejszości, natury i cywilizacji. Zło jest w człowieku, a każdy z nas może się przejrzeć w Kurtzu jak w lustrze, odbyć podróż do jądra ciemności, nie zgodzić się na nieobliczalny żywioł wewnętrzznego szaleństwa i nieludzkiego świata.

Drugi ważny problem wiąże się z ostatnim opowiedzianym przez Marlowa wydarzeniem – wizytą u narzeczonej Kurtza w Brukseli. Kobieta nie ma imie-

nia, jest nazywana Narzeczoną, albowiem w oderwaniu od Kurtza nie ma odrębnej egzystencji. Marlow nie mówi jej prawdy o ukochanym, potwierdza jego legendę, a na pytanie o ostatnie słowa Kurtza, zamiast powtórzyć za nim „Zgroza!”, stwierdza, że ostatnim wypowiedzianym przez niego słowem było jej imię. Kłamstwo Marlowa jest wyrazem lojalności wobec Kurtza, hołdem dla jego odwagi zmierzenia się z piekłem. Bohater nie chce zniszczyć przekonania Narzeczonej o sensie ofiary Kurtza, powiedzenie prawdy wydaje mu się bezcelowe, uświadamia sobie bowiem, że dla takiej kobiety „ziemia jest tylko miejscem postoju”.

(Oprac. R.O.)